

PRZEGLĄD FABRYCZNY

Pismo Samorządu Robotniczego Zakładów Kuzienniczych i Maszyn Rolniczych
Nr 8 (33) Jawor, Sierpień 1978 rok 8 stron Cena 1 zł

Plenum KZ PZPR

Zaangażowanie załogi gwarancją realizacji zadań 1978 roku

12 lipca br. obradowało plenum Komitetu Zakładowego PZPR, poświęcone zadaniom społeczno-gospodarczym zakładu, wynikającym z Uchwały II Krajowej Konferencji PZPR ze szczególnym uwzględnieniem produkcji rynkowej i eksportowej. Posiedzenie otworzył I sekretarz KZ PZPR tow. JANUSZ AGDAN, który następnie wygłosił referat Egzekutywy Komitetu Zakładowego, zawierający ocenę realizacji planów w pierwszym półroczu 1978 roku oraz kierunki skutecznego przeciwdziałania wszelkim zjawiskom, utrudniającym wykonawstwo zadań społeczno-gospodarczych.

Popularyzację i konsekwentne wdrażanie uchwały II Krajowej Konferencji PZPR, wojewódzkiej i miejskiej konferencji sprawozdawczo-wyborczych to główne zadania dla instancji zakładowej oraz oddziałowych organizacji i grup partyjnych na najbliższy okres. Cel ten powinien stanowić temat zebrań partyjnych, narad, zajęć szkolenia partyjnego oraz całej działalności masowo-politycznej. Aby go w pełni osiągnąć, powiedział tow. Janusz Agdan, należy w dalszym ciągu umacniać kierowniczą rolę zakładowej organizacji partyjnej poprzez aktywizację i usamodzielnienie oddziałowych organizacji partyjnych, a także zwiększanie skuteczności ich oddziaływania na kierownictwo administracyjno-gospodarcze wydziałów. Podstawowym warunkiem pomyślnej realizacji zadań w każdej sferze działania jest ciągły rozwój szeregów partyjnych, zarówno ich ilości, jak i jakości, oraz poprawa rozmieszczenia sił partii. Intensywniej należy pogłębiać ideowe motywacje i utrzymywać w świadomości załogi cele partii, upowszechniać strategię rozwoju oraz problemy związane z realizacją zadań społeczno-gospodarczych zakładu, z uwzględnieniem przemian strukturalnych w produkcji i organizacji pracy.

Mówiąc o realizacji zadań gospodarczych i społecznych bieżącego roku tow. J. Agdan stwierdził, że przyjęty do wykonania plan produkcji jest przedsięwzięciem trudnym lecz ambitnym. Świadczy o tym dynamika wzrostu produkcji w wysokości 20,3 proc., w tym produkcji eksportowej o 127 proc. w stosunku do 1977 r. i aż o 523 proc. do roku 1976. W pierwszym półroczu plan został wykonany w 100,1 proc., w tym produkcji w eksporcie bezpośrednim w 97,1 natomiast antyimportowej w 141,2 proc. Produkcja rynkowa została zrealizowana w 136,6 proc. Plan odfuku matrycowych został wykonany w 90,4 proc., w tym sprzedaż w 93,5 proc. Z uwagi na niepełną realizację wszystkich założeń i wskaźników oraz ze względu na wciąż niedostateczne zainteresowanie i nadzoru sprawami jakości i ilości produkcji, niezbyt korzystnie przedstawia się osiągnięte relacje ekonomiczne.

Obecnie najpilniejszym zadaniem całej załogi musi być zapewnienie pełnej rytmiczności w realizacji wszystkich zadań produkcyjnych przy zachowaniu wysokiej jakości wyrobów, aby pomyślnie zamknąć bilans 1978 roku. Należy więc nadal prowadzić racjonalną i oszczędną gospodarkę paliwami, energią i surowcami. Dalszy postęp musi nastąpić w racjonalizacji zatrudnienia. Preferować trzeba wzrost wydajności pracy przy równoczesnej obniżce godzin nadliczbowych. Z całą konsekwencją należy przeciwdziałać niekorzystnym zjawiskom fluktuacji, niedostatecznej dyscypliny pracy oraz nieposzanowania mienia społecznego. Organizacje partyjna, związkowa i młodzieżowa wraz z kierownictwem gospodarczym muszą uczynić wszystko, aby zjawiska te w pełni wyeliminować. Trzeba nadal doskonalić proces adaptacji społeczno-zawodowej załogi, podnosić umiejętności i kwalifikacje każdego pracownika.

Priorytetowym zadaniem drugiego półroczia br. nadal musi być produkcja eksportowa. Od jej wzrostu zależy w decydującym stopniu spłata kredytu dewizowego. Należy również utrzymać wysokie tempo produkcji na zaopatrzenie rynku wewnętrznego. Dużo uwagi trzeba poświęcić sprawnemu przebiegowi procesów inwestycyjnych ze szczególnym uwzględnieniem budownictwa mieszkaniowego i towarzyszącego, w tym m. in. budowie przedszkola i żłobka. Dalszej poprawie muszą ulec warunki pracy i socjalno-bytowe załogi. Są to czynniki o niebagatelnym znaczeniu.

Na zakończenie swego wystąpienia mówca stwierdził, że z całą odpowiedzialnością i świadomością trzeba realizować uchwały naszej partii. Jest to obowiązek partyjny i obywatelski. Realizacja zadań drugiego półroczia nie będzie łatwa. Dlatego też każda inicjatywa oraz właściwy klimat polityczny będą czynnikami, które przyczynią się do pełnej realizacji przyjętych zadań.

W dyskusji głos zabrali towarzysze: BOGDAN TOMASZEWSKI, EDWARD JADACH, JANUSZ MIKSINSKI, WŁADYSŁAW GAZDA, ADOŁF CZYZEWSKI, STANISŁAW MYTYCH, STANISŁAW STODÓŁKA
(Dokończenie na str. 5)

Najlepsi racjonalizatorzy

10 lipca br. rozstrzygnięto w ZKIMR konkurs na najlepszego racjonalizatora 1977 roku. Komisja pod przewodnictwem dyrektora d/s tech. inż. ALEKSANDRA OLECHA ustaliła kolejność miejsc w zależności od wypracowanych efektów i wysokości przyznanych nagród.

Pierwszą nagrodę otrzymał TADEUSZ BIAŁAS, którego wniosek przyniósł 300,471 zł efektów. Drugą nagrodę przyznano zespołowi: FRANCISZEK BUCZKOWSKI i JÓZEF DUSZEŃKO za wnioski o łącznej wartości 372,804 zł. Trzecią nagrodą indywidualną przypadła w udziale EDWARDOWI STANASUKOWI za wnioski na ogólną sumę 80,000 zł, a czwartą BOLESŁAWOWI KUPCZYŃSKIEMU, JANUSZOWI PROCAJŁO, STANISŁAWOWI SZMITOWI i JÓZEFOWI ZUBRZYCKIEMU za projekt w dziedzinie BHP.

Komisja rozpatrzyła w roku ubiegłym 133 projekty, z czego przyjęto 69, a zrealizowano 68 (w tym 15 z 1976 roku).

Łączne efekty ekonomiczne, uzyskane w wyniku zastosowanych projektów racjonalizatorskich, wyniosły 2.040.000 zł, a wypłacone nagrody 121.276 zł.

MAREK SAKOWSKI



Na zdjęciu Prezydium KSR.

Racjonalnie i oszczędnie

Gospodarska debata samorządu robotniczego

28 lipca br. odbyła się w Klubie Technika Konferencja Samorządu Robotniczego, podczas której przedstawiciele załogi ZKIMR ocenili realizację zadań społeczno-gospodarczych w I półroczu 1978 r., a także przyjęli program działania, zapewniający wykonanie planu rocznego. W obradach wzięli udział: sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Legnicy tow. HENRYK KUBIAK, sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR w Jaworze tow. JERZY RADZIO, kierownik Referatu Kadr KW PZPR tow. IRENA SIENKIEWICZ, naczelnik Wydziału Zjednoczenia „Agromet” tow. WIESŁAW PRUSZKOWSKI i inni.

Sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR tow. MARIAN LASSOTA, otwierając obrady, wskazał na szczególne znaczenie sesji, która odbyła się bezpośrednio po Krajowej Nardzie Przedstawicieli Samorządu Robotniczego, będącej pierwszym tego rodzaju ogólnokrajowym spotkaniem działaczy samorządu. Świadczy to dobitnie o tym, jak wielkie znaczenie przywiązuje partia do zwiększenia udziału załóg pracowniczych w zarządzaniu własnymi zakładami pracy.

— Stoją przed nami, członkami KSR, — mówił tow. Marian Lassota — ważne zadania, wymagające inicjatywy, aktywności i zaangażowania w sprawy zakładu. Najważniejsze zaś jest pełne i efektywne wykonanie zadań społeczno-gospodarczych 1978 roku, a tam, gdzie występują opóźnienia, przywrócenie rytmiczności produkcji i nadrobienie zaległości. Chodzi tu zwłaszcza o wykonanie planu we wszystkich asortymentach, bo od tego zależy dalszy, pomyślny rozwój rolnictwa oraz wzrost produkcji eksportowej i antyimportowej. W realizacji tych zadań musimy dowieść wszystkim, że stać nas na dobrą i efektywną pracę, by w rezultacie dobre imię przedsiębiorstwa i jego załogi zyskało wartość stałą i niepodważalną.

Następnie ustawił z Wydziału TM tow. JÓZEF NOWAK odczytał pełny tekst apelu Krajowej Rady Przedstawicieli Samorządu Robotniczego, adresowanego do konferencji samorządów robotniczych.

Dyrektor naczelny ZKIMR tow. ALEKSANDER PRUSZKOWSKI, składając sprawozdanie z realizacji zadań gospodarczych w I półroczu br. stwierdził, że plan produkcji ogółem wykonano w 100,1 proc. Produkcja na rynek osiągnęła 136,6 proc., a plan eksportu tylko 85,8 proc. Nie wykonano zaplanowanej produkcji towarowej. Złożyło się na to wyprodukowanie zaledwie 76,2 proc. części zamiennych do maszyn rolniczych, 90,4 proc. planowanej ilości odkuwek i 93,2 proc. podstaw kooperacyjnych. Przekroczono natomiast wskaźniki produkcji antyimportowej.

Mówiąc o realizacji uchwały KSR ze stycznia br. tow. Aleksander Pruszkowski wskazał na zadania, przewidziane do wykonania w minionym okresie. Program zabezpieczenia zadań bieżącego roku zawierał 78 przedsięwzięć w 51 tematach. Ze względu na deaktualizację nie zreali-

(Dokończenie na str. 4)

Rosną szeregi krwiodawców

12 lipca br. odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Klubu Honorowych Dawców Krwi przy ZKiMR w Jaworze. Z przedstawionego sprawozdania z działalności klubu wynika, że w latach 1976-77 rokrocznie wzrastała ilość oddawanej krwi. Zorganizowano trzy wycieczki: dwie krajoznawcze i jedną do NRD oraz dwa wieczorki rozrywkowe, połączone z uroczystym wręczeniem odznak Honorowych Dawców Krwi nagród pieniężnych. Powiększono skład Klubu o 22 nowych członków.

W trakcie głosowania w skład nowego zarządu weszli: jako przewodniczący PIOTR KAMIŃSKI, zastępca przewodniczącego Z. ŁAPIN, sekretarz I. HALYS oraz członkowie ST. BUCZYŃSKI, I. PRYMAŚ, B. OKO, S. KEPA i W. ROMANIUK.

Uchwalono także, że członkowie Klubu zobowiązują się do oddania w bieżącym roku zwiększonej ilości krwi oraz zachęcać będą pracowników ZKiMR, aby wstępowali w szeregi honorowych dawców krwi.

M.S.

Medale i dyplomy

8 lipca br. odbyło się w Domu Hutnika w Legnicy wojewódzkie spotkanie młodych przodowników pracy socjalistycznej, podczas którego podsumowano również efekty TMMT, TMMG oraz plebiscytu pn. „Najlepszy Mistrz Nauczyciel i Wychowawca Młodzieży”. W spotkaniu udział wzięła 12-osobowa grupa młodzieży z Zakładów Kuzienniczych.

Za wybitne osiągnięcia w Turnieju Młodych Mistrzów Gospodarności zakładowa instancja ZSMP przy ZKiMR otrzymała wyróżnienie w postaci pamiątkowego medalu oraz dyplomu. Natomiast mistrzowie ZDZISŁAW BŁASZCZYK i EUGENIUSZ PABISIAK otrzymali jako laureaci plebiscytu „Najlepszy Mistrz Nauczyciel i Wychowawca Młodzieży” znaczki i dyplomy.

E. JADACH

Boradcy techniczni

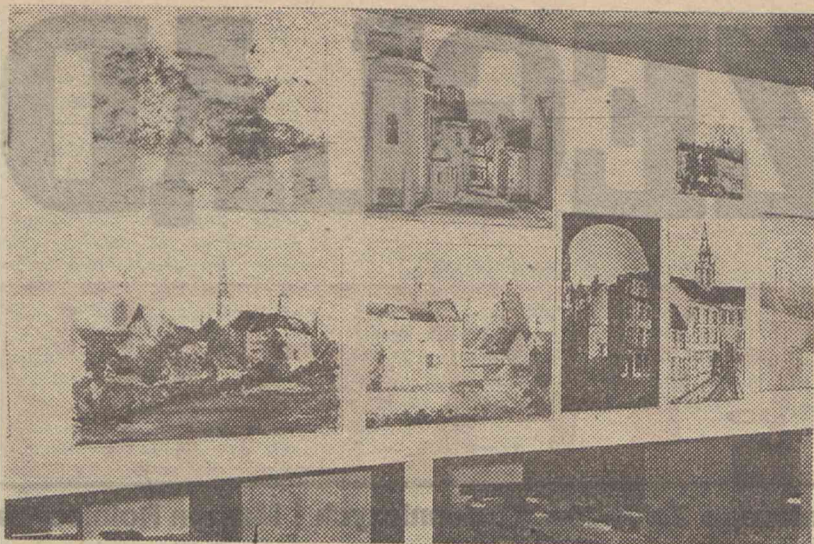
W ZKiMR powołano etatowych doradców technicznych. Są nimi MIECZYSLAW GRAŁA i inż. HENRYK PYTKOWSKI do spraw technologicznych oraz WŁADYSŁAW DUDEK do spraw ekonomicznych.

Do głównych ich obowiązków należy więc udzielanie pomocy, zwłaszcza robotnikom i młodzieży, w opracowywaniu projektów i wstępnym określeniu przewidywanych efektów, współdziałanie z administracją gospodarczą w opracowywaniu tematyki racjonalizatorskiej, udzielanie pomocy twórcom w postępowaniu spornym i odwoławczym. Obowiązki swoje doradca techniczny powinien pełnić podczas dyżurów w czasie i miejscu umożliwiającym korzystanie z porad pracownikom zatrudnionym w systemie wielozmianowym.

Wszystkich, którzy chcieliby głębiej zainteresować się przedstawionym tematem, odsyłamy do specjalisty ds. racjonalizacji i postępu technicznego BARBARY MAREK, tel. 211.

MAREK SAKOWSKI

2 Przegląd Fabryczny



W lipcu br. odbył się w Jaworze plener uczniów Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Poznaniu. Prace, które widzimy na zdjęciu, zakupiły Zakłady Kuziennicze i Maszyn Rolniczych. Fot. B. Wudarski

ZKiMR na Targach w Poznaniu

Tegoroczne Międzynarodowe Targi Poznańskie — największe z dotychczasowych — odbyły się pod znakiem jubileuszu 50-lecia. Stała ekspozycja „Agrometu” znajdowała się w Naramowicach pod Poznaniem. Prezentowane maszyny i urządzenia oraz elementy kooperacyjne, związane z przemysłem rolno-spożywczym, zostały wystawione na otwartej przestrzeni.

W wielkim, międzynarodowym pokazie maszyn rolniczych doskonale prezentowały się polskie osiągnięcia. Nowoczesne kombajny, ciągniki, deszczownice, jak również maszyny ZKiMR, a w szczególności 12-rzędowy pielnik z hydraulicznym sterowaniem oraz inne, wzbudziły duże zainteresowanie specja-

listów zagranicznych i krajowych. Nasz zakład, oprócz pielnika 12-rzędowego P-434, wystawiał pielnik 6-rzędowy P-430, obsypnik ciągnikowy P-431 oraz rozdrabniacz uniwersalny H-151 z silnikiem 11 kW. Jako elementy kooperacyjne zaprezentował szeroką gamę odkuwek. Ze strony zwiedzających padło wiele uwag, dotyczących eksploatacji maszyn ZKiMR. Takie spotkanie z bezpośrednimi użytkownikami jest bardzo korzystne dla producenta.

Polska ekspozycja maszyn rolniczych na MTP 78 została uznana przez władze centralne jako jedna z najbardziej okazałych pod względem prezentowanego dorobku.

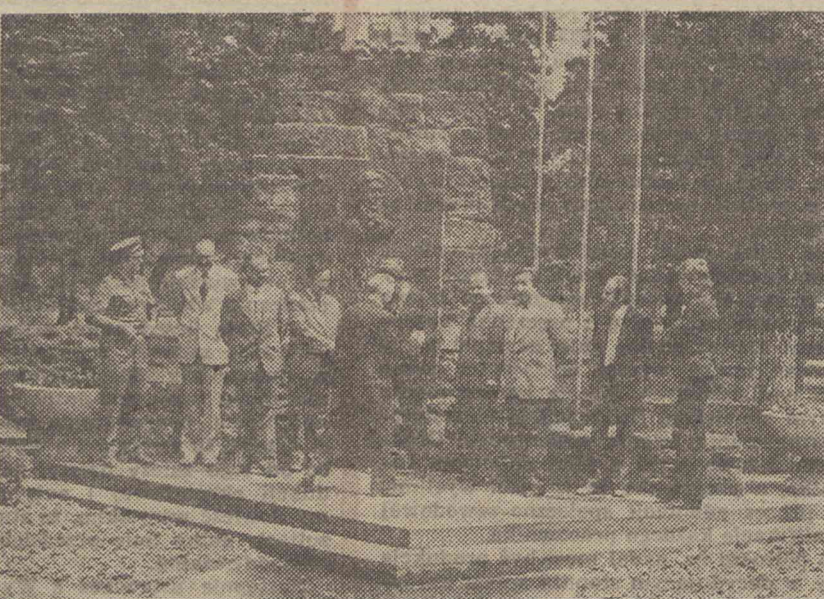
TADEUSZ WABISZCZEWICZ

Czyn wczasowiczów

8 lipca br. 130-osobowa grupa pracowników ZKiMR oraz Archimedesów we Wrocławiu, chcąc upamiętnić swój pobyt na II turnusie wczasów w Głębokim, zobowiązała się wykonać czyn społeczny. Efektem wyteżonej pracy był uporządkowany dziedziniec muzeum i zamku w Międzyrzeczku, skoszone trawniki, oczyszczone ścieżki parku oraz przekopany, oczyszczony

z gruzu i wyrównany teren placów miejskich. Finałem czynu było przekazanie podziękowań przez naczelnika miasta i kustosa oraz zwiedzenie Muzeum. Z pełną satysfakcją dobrze wykonanej roboty uczestnicy czynu zostali odwiezieni autokarami do ośrodka na oczekujący, wspaniały obiad.

DAREK LEWICKI



Z wizytą w WSOWZ

Międzyzakładowy Klub Oficerów Rezerwy przy ZKiMR utrzymuje ożywione kontakty z Wyższą Szkołą Oficerską Wojsk Zmechanizowanych we Wrocławiu. Dowództwo Szkoły deleguje na szkolenie prowadzone w Klubie swoich wykładowców, dostarcza także materiały szkoleniowe i sprzęt.

26 lipca br. grupa oficerów rezerwy MKOR przebywała w Szkole z wizytą, zapoznając się z jej nowoczesnym zapleczem dydaktycznym oraz zwiedzając izbę tradycji.

Na zdjęciu uczestnicy wycieczki przed pomnikiem patrona WSOWZ Tadeusza Kościuszki.

Fot. W. Lewandowski

Z Życia

PARTII

● 11 i 20 lipca br. na naradach z sekretarzami OOP omówiono realizację przyjęć i przeszerogowań do partii. Tematem zasadniczym były sprawy związane z pracą kolektywów wydzielonych. Dokonano także wymiany doświadczeń w zakresie aktualnych zagadnień pracy partyjnej.

● 15 lipca br. Egzekutywa KZ PZPR dokonała oceny realizacji zadań społeczno-gospodarczych za I półrocze br. pod kątem zbliżającej się sesji KSR. Oceniono również pracę OOP nr 5 i 6.

● 26 lipca br. Egzekutywa Komitetu Zakładowego PZPR przyjęła w poczet kandydatów partii towarzyszy: WACŁAWA DUDE, KRYSYNE KAŁUŻE, EWĘ KOWALSKĄ, ZENONĄ REISSA, JERZEGO POPLAWSKIEGO i CZESŁAWA KURŁOWICZA, natomiast do grupy członków zostali przeszerogowani: ANDRZEJ HYZIAK, IRENA DUBZIAK, WITOLD BOREK, DANUTA FARON i RYSZARD TRZESNIEWSKI. Egzekutywa KZ PZPR wysłuchała także informacji nt. realizacji programu poprawy jakości produkcji oraz informacji o sposobie załatwiania skarg i wniosków przez Radę Zakładową i pion głównego specjalisty ds. pracowniczych. W czasie posiedzenia zatwierdzono materiały na Konferencję Samorządu Robotniczego.

L. M.



● W najgorętszych dniach lipca dał się odczuć brak wody mineralnej w wydzielach produkcyjnych (z wyjątkiem Kuźni). Jak nam wyjaśniono, przyczyną były nie tyle ograniczone możliwości rozlewni wód w Wojeńszowie, ale chroniczny brak butelek, które pracownicy nagnieć wynoszą z zakładu do domów.

● W zakładowym osiedlu domków jednorodzinnych ruszyła budowa drugiego budynku przy ul. Szpitalnej.

● 20 lipca na jaworskim Rynku odbyła się uroczysta sesja MRN. Poprzedziła ją złożenie wieńców i wiązanek kwiatów na ementarzu żołnierzy radzieckich i przy pomniku żołnierzy polskich. W programie artystycznym z okazji Święta Odrodzenia Polski koncertował zespół „Metalowcy” z Klubu Technika ZKiMR.

● 31 lipca br. wizytował ZKiMR zastępca kierownika Wydziału Ekonomicznego KW PZPR tow. RYSZARD MARASZEK.

● 1 sierpnia br. decyzją plenum Rady Zakładowej ZKM przy ZKiMR długoletni działacz związkowy ANTONI PRZYBYSZCZEWSKI objął stanowisko sekretarza rady. Ma on m. in. za zadanie uaktywnienie oddziałowych rad związkowych oraz popularyzacja ruchu współzawodnictwa pracy.

● W początkach sierpnia br. pojawiły się na tablicach ogłoszeń informacje o możliwości podjęcia pracy w wydzielach kuźni na 1/2 etatu.

● 6 sierpnia br. powrócił z obozu szkoleniowo-wypoczynkowego, zorganizowanego przez ZM ZSMP w Szczytnie, dwudziestoosobowa grupa aktywistów zakładowej organizacji młodzieżowej.

● 27 sierpnia br. na stadionie MRKS „Kuźnia” rozegrany zostanie finał wojewódzkiego Ogólnopolskiego Turnieju Fidei Nożnej o puchar ZG ZSMP.



JERZY PLUTA

W FABRYCE przeszedł przez wiele stanowisk. Pracę rozpoczynał jako praser w Wydziale Mechanicznym W-2. Następnie został przeniesiony do Wydziału Remontowego, a później do Prototypowni. Tu zatrudniony był jako brygadzysta. Wraz z podległymi mu ludźmi wykonywał prototypy nowych maszyn, w tym m.in. suszarni na paliwa stałe i płynne według licencji holenderskiej, przeznaczonych do suszenia zielenek na potrzeby rolnictwa. Były one przez wiele lat produkowane przez Fabrykę Narzędzi Rolniczych.

W 1965 roku powrócił do Wydziału W-2 i awansował na stanowisko starszego mistrza. Następnie, w 1971 roku, skierowany został przez organizację partyjną i przedsiębiorstwo na naukę do Technikum dla Przewodzących Robotników. W trzy lata później ukończył je i powrócił do pracy w Wydziale W-2. Następnie pracował w Wydziale Remontowo-Budowlanym w charakterze mistrza konstrukcji stalowych. Wreszcie w marcu 1978 roku Jerzy Pluta objął

stanowisko kierownika Działu Transportu ZKiMR.

— Najważniejszym zadaniem działu — mówi JERZY PLUTA — jest utrzymanie w ciągłej sprawności technicznej i ruchu wózków podnośnikowych, stanowiących podstawowy element transportu wewnątrzzakładowego, decydującego m.in. o rytmiczności produkcji. Nie jest to sprawa łatwa, bo brakuje nam ludzi do pracy, zarówno kierowców, jak i mechaników w warsztatach naprawczych. Na szczęście dobrze układa się współpraca z innymi wydziałami. Np. Wydział Remontowy wykonuje nam elementy do tych wózków, wymagające obróbki wórowej. W ten sposób wyrównujemy niedobór niektórych części zamiennych, trudnych do kupienia w handlu. Ponadto brakuje nam trzech autobusów do przewożenia ludzi do pracy oraz do organizowania w czasie wolnym ewentualnych wycieczek.

Do organizacji partyjnej należy od 1958 roku. Jest równocześnie aktywnym działaczem PZPR. Pełnił m.in. funkcje grupowego oraz sekretarza OOP, a obecnie jest I sekretarzem Oddziałowej Organizacji Partyjnej przy Wydziale Remontowo-Budowlanym. Wchodzi też w skład plenum Komitetu Zakładowego PZPR przy Zakładach Kuzienniczych oraz Komitetu Miejskiego PZPR w Jaworze. Jego OOP systematycznie powiększa swoje szeregi. Za dotychczasową pracę zawodową i społeczną był niejednokrotnie wyróżniany dyplomami i nagrodami. W 1973 roku otrzymał z zakładu mieszkanie.

(z)

NASZE SYLWETKI



HENRYK PYTKOWSKI

STUDIA w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Zielonej Górze ukończył w 1974 roku. Wtedy też rozpoczął pracę na podstawie podpisanej umowy w Głogowskiej Fabryce Maszyn Budowlanych „Famaba”. Dyrekcja tego przedsiębiorstwa nie wywiązała się wobec niego z przyjętych zobowiązań i nie przydzieliła w ciągu 3 miesięcy mieszkania. W dodatku nie został zatrudniony zgodnie z posiadanymi kwalifikacjami, ukończył bowiem specjalność — technologię i maszyny do obróbki plastycznej. Pracował tam jako konstruktor w Dziale Głównego Technologa.

Wtedy właśnie prasa i telewizja przekazywały wiele informacji o budowanych w Jaworze Zakładach Kuzienniczych. Prowadziły one nabór absolwentów szkół wyższych i oferowały mieszkania. W rezultacie więc w lipcu 1975 roku podjął pracę w ZKiMR, wkrótce też otrzymał obiecane mieszkanie — M-4. Zatrudniony został zgodnie ze swoimi kwalifikacjami początkowo na stanowisku technologa, w sierpniu 1977 roku dyrekcja powierzyła mu funkcję kierownika pracowni technologicznej. Podlega mu ok. 20 pracowników.

— Główne nasze zadanie — mówi — HENRYK PYTKOWSKI — sprowadza się do opiniowania i prowadzenia do produkcji wyrobów oraz opracowywania założeń technologicznych i odpowiedniej dokumentacji na sposoby produkcji odłuków i maszyn rolniczych, zarówno nowo uruchamianych, jak i doskonalenie procesów technologicznych przy wytwarzaniu starych wyrobów. Nasza pracow-

nia ma przygotować samą koncepcję wspomnianych propozycji i zmian, natomiast sekcja konstrukcyjna zajmuje się już zaprojektowaniem niezbędnego do uruchomienia produkcji oprzyrządowania.

— Opracowaliśmy np. technologię produkcji odłuki przeznaczonej na eksport do Szwecji — ogniwa SKL-935. Pierwotnie proces jej wytwarzania przewidywał obróbkę na kuźniarce i młotcie. Wymyśliłiśmy sposób jej produkcji tylko na kuźniarce, co znacznie skróciło cykl jej wytwarzania. Inne odłuki, tzw. korby, produkowane były w układzie pojedynczym na prasach kuźniczych. Zaproponowaliśmy przez nas proces wytwarzania ich w układzie podwójnym spowodował oszczędność w robociznie wynoszącą aż 70 proc. Obecnie mamy dużo pracy m.in. w związku z przejściem na elektroniczną technikę obliczeniową. Musimy wymienić na nowe ok. 6 tys. druków.

Henryk Pytkowski jest też aktywnym działaczem SIMP. W organizacji tej pełni funkcję kierownika zespołu ds. obróbki plastycznej.

(z)

Bracia Błaszczycy

ZAKŁADY KUZIENNICZE I MASZYN ROLNICZYCH są największym przedsiębiorstwem produkcyjnym w Jaworze. Początek dała im Fabryka Narzędzi Rolniczych. Załoga ZKiMR liczy obecnie około 2500 osób. Praca w nich zaczyna urastać w wielu rodzinach do zawodowych tradycji. Niejednokrotnie w ślady ojców idą ich dzieci zaś w ślady starszego rodzeństwa — młodsze, podejmując w fabryce robotę, zdobywając swój przyszły fach. Często z jednej rodziny pracuje po kilka osób. Można by przytoczyć wiele takich przykładów. Jednym z nich są bracia BŁASZCZYKOWIE: ZDZISŁAW, MIROSLAW, PIOTR i JAN.

Ich rodzice mieszkali przed laty w miejscowości Borek koło Gostynia. W 1949 roku przyjechali do Borowa w byłym powiecie jaworskim i tu osiedli na stałe. Ojciec Stanisław pracował w Borowskich Kamieniołomach Drogowych m. in. jako brygadzysta przy obróbce kamienia — obecnie jest już na rencie. Jego żona Bronisława nadal jest zatrudniona w BKD.

Synowie nie poszli jednak w ślady rodziców i nie podjęli pracy w Borowskich Kamieniołomach Drogowych. Kiedy dorastali, w Jaworze działała już Fabryka Narzędzi Rolniczych, zwiększając systematycznie produkcję i zatrudnienie. Stałe potrzebowała coraz to nowych kadr, które kształciła w przyzakładowej Zasadniczej Szkole Zawodowej. Właśnie tę szkołę wybrał w 1966 roku najstarszy z braci Błaszczyków — ZDZISŁAW. Po części o wyborze tym zadecydowały okoliczności. Ponieważ pochodził z dość licznej rodziny, trudno było wybierać się na naukę gdzieś daleko od miejsca zamieszkania. Nie pozwalały na to warunki materialne. Z drugiej strony w FNR widział lepsze możliwości na awans i uzupełnienie kwalifikacji. Jednym słowem bardziej korzystne perspektywy.

Po ukończeniu zawodówki Zdzisław Błaszczyk rozpoczął pracę jako frezer w Wydziale W-5. Tu zatrudniony jest zresztą do dziś. W międzyczasie kontynuował naukę w wieczorowym Technikum Mechanicznym przy FNR, które ukończył w 1976 roku. W rezultacie awansował na stanowisko mistrza i od tego czasu kieruje pracą jednej zmiany w swoim wydziale. Wykonuje podzespół i części do maszyn rolniczych. Nie poprzestał jednak na zdobytych kwalifikacjach. Niedawno ukończył kurs mistrzów dyplomowanych i otrzymał podwyżkę. Z obecnych, dość wysokich zarobków jest zadowolony. Zadowoleni są z jego pracy również podwładni. Dwukrotnie bowiem, w 1977 i 1978 roku, został laureatem plebiscytu na najlepszego mistrza — nauczyciela i wychowawcę młodzieży, prowadzonego przez ZSMP. Sam jest członkiem tej organizacji i, jak mówi, doskonale rozumie sprawy młodych ludzi, którzy stanowią ok. 70 proc. załogi jego wydziału. Łatwo więc nawiązuje z nimi kontakt i jako starszy, bardziej doświadczony kolega wie, jak przygotowywać młodych do pracy w fabryce.

W ślady Zdzisława poszedł młodszy jego brat — MIROSLAW. Po ukończeniu szkoły podstawowej rozpoczął dalszą naukę w Zasadniczej Szkole Zawodowej przy FNR, przygotowując się do zawodu kowala maszynowego. Po jej ukończeniu rozpoczął pracę w starej kuźni jako okrawacz, a następnie kowal. Równocześnie podjął naukę w wieczorowym Technikum Mechanicznym, które ukończył w 1976 roku. W kwietniu tegoż roku przeszedł do pracy w nowej kuźni w Wydziale



Od lewej: ZDZISŁAW, MIROSLAW, PIOTR i JAN BŁASZCZYKOWIE.

K-6 już w charakterze mistrza. Odpowiada za robotę obsługi oczyszczarek.

Droga trzeciego z braci Błaszczyków — PIOTRA do ZKiMR nie była taka prosta. Rozpoczął naukę w Zasadniczej Szkole Zawodowej przy ul. Wrocławskiej, ale jej nie ukończył. Następnie trafił do Ochotniczego Hufca Pracy w Wołowie. Tu w ciągu roku zdobył zawód murarza. W 1975 roku poszedł w ślady swoich braci i zgłosił się do pracy w ZKiMR. Został zaangażowany jako murarz w brygadzie remontowej, następnie pracował jako operator w Centrum Wodnym. Zdecydował, że nie może pozostawać w tyle z kwalifikacjami. Bez ukończonej „zawodówki” nie mógł jednak iść do technikum mechanicznego. Wybrał więc Liceum Ogólnokształcące, jest obecnie w drugiej klasie i po jego ukończeniu będzie uczył się dalej, przynajmniej w studium policealnym. Na czas nauki wrócił z powrotem do murarki, bo w Wydziale Remontowo-Budowlanym można pracować na pierwszej zmianie, co nie koliduje z zajęciami w szkole.

Najmłodszy z braci i ostatni z rodzeństwa Błaszczyków — JAN nie miał podobnych problemów. W 1974 roku rozpoczął naukę w Zasadniczej Szkole Zawodowej przy FNR, a w 1977 roku podjął pracę w przedsiębiorstwie jako tokarz w Wydziale W-5. Równocześnie rozpoczął naukę w wieczorowym Technikum Mechanicznym na kierunku „obróbkę plastyczną”. Często wypada mu pracować podczas zmiany, którą nadzoruje jego starszy brat — Zdzisław.

Wszyscy czterej bracia są aktywnymi członkami ZSMP, a Zdzisław, Mirosław i Piotr należą już do partii. Dwaj pierwsi są przewodniczącymi kół ZSMP przy wydziałach W-5 i K-4, a Zdzisław także grupowym partyjnym w Wydziale W-5. Zarówno z pracy zawodowej, jak i społecznej, wywiązują się znakomicie. Są doskonałymi i zdyscyplinowanymi pracownikami, dobrze znającymi swoją robotę, a dwaj najstarsi świetnie spisują się z funkcji kierowniczych. Interesują się problemami swoich wydziałów, w tym m. in. dość dużą fluktuacją kadr w Wydziale K-4, którego załoga nie jest jeszcze dostatecznie ustabilizowana, jak i warunkami pracy. Oba koła ZSMP, jak stwierdza przewodniczący Zarządu Zakładowego ZSMP EDWARD JADACH, należą do produkujących w pracy organizacyjnej, społecznej i ideowo-wychowawczej.

ZDZISŁAW KASPRZYK

Doskonalenie kwalifikacji

W Zakładach Kuzienniczych średnio około 250 osób pracuje przy obsłudze pieców elektrycznych oporowych i indukcyjnych oraz pieców na paliwo gazowe. Wykonanie czynności operacyjnych przy nagrzewie materiału oraz przy hartowaniu odkuwek i oprzyrządowania wymaga niejednokrotnie wysokich umiejętności zawodowych oraz znajomości zasad bezpiecznej obsługi agregatów. Niewiele osób pracujących przy tych urządzeniach spełnia wymagania kwalifikacyjne i legitymuje się ważnymi zaświadczeniami posiadania niezbędnych umiejętności.

W I półroczu br. przeszkolono 24 osoby pracujące na stanowiskach kowala matrycowego. Dziewięciu z nich zdobyło tytuły mistrza, a 15 robotnika wykwalifikowanego. Niezależnie od tych tytułów wszyscy otrzymali nowe angaże z podwyższonymi grupami osobistego zaszerogowania.

Pomimo organizowanych kursów ciągle za mało osób podnosi swoje kwalifikacje zawodowe w stosunku do potrzeb ZKIMR. Tymczasem systematyczne doskonalenie fachowych umiejętności na danym stanowisku pracy jest jednym z podstawowych czynników, prowadzących do wyeliminowania produkcji wyrobów wadliwych. Mając na uwadze przeszkolenie wszystkich osób zatrudnionych przy eksploatacji urządzeń grzewczych metali, Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego przystąpił do organizowania kursów wewnątrzzakładowych. Na wykładowców powołano osoby, posiadające duże doświadczenie, praktykę zawodową i odpowiednie wykształcenie specjalistyczne.

Pierwszy turnus kursu rozpoczął się 3 sierpnia br. i trwać będzie do 7 września. Wykłady odbywały się po godzinach pracy z takim wyłączeniem, aby w zajęciach mogli wziąć udział wszyscy zatrudnieni na tych stanowiskach pracownicy, niezależnie od zmiany, na której pracują. Zajęcia prowadzone są dwa razy w tygodniu w godz. od 7 do 9, a następnie są powtarzane w godzinach od 15 do 17. Pierwszy etap kursu objął pracowników Wydziałów Młotów K-2, Wydziału Obróbki Ciepłej K-3 i Wydziału Obróbki Plastycznej W-1. W następnej kolejności zostaną przeszkolone osoby, zatrudnione przy obsłudze pieców w Wydziale Pras oraz Wydziale Małych Serii i Hurtowni w Zespole Wydziałów Matrycowni.

Kurs obejmuje 35 godzin zajęć teoretycznych z następujących zagadnień: budowa i obsługa pieców gazowych i elektrycznych, technologia nagrzewu i kucia metali, organizacja pracy i stanowisk roboczych oraz bezpieczeństwo i higiena pracy. Absolwenci, po złożeniu egzaminu z wynikiem zadowalającym, otrzymują zaświadczenie kwalifikacyjne w zakresie eksploatacji urządzeń energetycznych. Ponadto będą uwzględniane przy przeszerogowaniach i awansach.

Oprócz wspomnianych szkoleń Dział Kadr planuje zorganizowanie w tym roku kursów kwalifikacyjnych wewnątrzzakładowych w zakresie doskonalenia pracowników kontroli jakości o specjalności brakarz, uprawnień obsługi suwnic sterowanych z kabiny i poziomu roboczego oraz kierowników wózków spalinywych i akumulatorowych. Ponadto przeszkolimy ok. 50 pracowników zatrudnionych na stanowiskach hakowych i podsuwnicowych.

R.D.

Uczestniczą w Konkursie Dobrej Roboty

ZAKŁADY KUZIENNICZE i MASZYN ROLNICZYCH zgłosiły swój udział w V Ogólnopolskim Konkursie „Dobrej Roboty”

Realizacja głównych zadań konkursu powinna odbywać się poprzez podejmowanie w zakładzie działań technicznych, organizacyjnych, ekonomicznych i motywacyjnych, dotyczących zwłaszcza: osiągnięcia i trwałego utrzymania wysokiej jakości wyrobów, rozwoju produkcji kwalifikowanej i oznaczonej państwowymi znakami jakości, poprawy technicznych i ekonomicznych wskaźników, charakteryzujących gospodarczą działalność zakładu, systematycznego doskonalenia parametrów techniczno-użytkowych wyrobów, skrócenia czasu wprowadzenia nowych konstrukcji i technologii, rozwijania skutecznych form ekonomicznego oddziaływania na poprawę jakości wyrobów, obniżania kosztów produkcji (oszczędność surowców, materiałów i energii), poprawy rytmiczności produkcji oraz wzrostu wydajności pracy.

Ocena jury konkursu będzie obejmować parametryczne wyniki działalności zakładu, a także osiągnięcia nie mające charakteru wymiernego, świadczące jednak o zaangażowaniu, gospodarności i skuteczności działań kierownictwa i załogi w realizacji zadań przedsiębiorstwa. Przy ocenie wyników ekonomiczno-finansowych i techniczno-produkcyjnych uwzględnione będą m.in. w sferze produkcji materiałowej: udział produkcji eksportowej, w tym do krajów ka-

pitałistycznych, liczba wyrobów o znaczących znakami jakości, wskaźnik uznanych reklamacji, udział wyrobów I gatunku lub I klasy w produkcji ogółem, wskaźnik wykorzystania surowca podstawowego oraz zużycie energii na jednostkę produkcji. W szczególności przy ocenie będzie brana pod uwagę okoliczność, czy uzyskane efekty są proporcjonalne do potencjalnych możliwości przedsiębiorstwa, określonych stanem parku maszynowego, wyposażeniem w aparaturę laboratoryjno-badawczą i kontrolno-pomiarową, kwalifikacjami załogi itp.

Konkurs obejmuje lata 1978—1979 i dzieli się na dwa etapy. Etap pierwszy to 1978 rok, w którym konkurs przebiegał na szczeblu województw, etap drugi (1979 rok) — na szczeblu centralnym. Nagrody dla laureatów pierwszego etapu przyznawane będą przez wojewódzkie komisje konkursowe w wysokości: I stopnia — 300 tys. zł, II stopnia — 150 tys. zł. Nagrody szczebla centralnego, przyznawane przez główną komisję konkursową, wyniosły będą: I stopnia do 1,2 miliona złotych każda oraz tytuł „Zakładu Dobrej Roboty” i II stopnia do 700 tysięcy złotych każda. Laureaci konkursu, wyróżnieni nagrodą I stopnia, nabędą ponadto uprawnienie do zamieszkania na wyrobach przez siebie produkowanych i kierowania do obrotu wewnętrznego znaku „DO-RO” 1978” obok znaku firmowego.

Liczymy na aktywne włączenie się do akcji konkursowej organizacji SIMP, SEP, ZSMP i całej załogi w celu osiągnięcia jak najlepszych wyników w V Ogólnopolskim Konkursie Dobrej Roboty.

Racjonalnie i oszczędnie

Gospodarska debata samorządu robotniczego

(Dokończenie ze str. 1)

zwanego wniosku dotyczącego cechowania koinerzy, a wniosek dotyczący zastosowania specjalnych kluczy do montażu maszyn rolniczych wykonano tylko częściowo z powodu trudności w ich zakupie. Nie odnotowano również pozytywnych wyników w poprawie rytmiczności pracy oraz nie wyeliminowano strat nadzwyczajnych, do czego zobowiązwali kolejne punkty uchwały. Nie utworzono w omawianym okresie wydziału pracy chronionej. Na przeszkodzie stanął brak odpowiednich do tego celu pomieszczeń. Pozostałe wnioski, ujęte w uchwale KSR, zrealizowano, bądź też znajdują się w toku wcielania w życie.

Zapoznając zebranych z przebiegiem spłaty kredytów dewizowych i wykonaniem przyjętych programów oszczędnościowych, mówca położył szczególny nacisk na czynniki, warunkujące rytmiczną pracę i utrudniające wykonanie zadań społeczno-gospodarczych przedsiębiorstwa. Ocenił m. in. zaopatrzenie wydziałów produkcyjnych w oprzyrządowanie oraz realizację planu remontów mechanicznych i energetycznych, dokonał dokładnej analizy wypadkowości, a także strat czasu pracy.

W drugiej części swego wystąpienia tow. Aleksander Pruszkowski określił kierunki działania zakładu w II półroczu, uwypuklając przedsięwzięcia dotyczące ilościowego wzrostu i jakościowej poprawy produkcji oraz doskonalenia organizacji pracy. Kończąc, wskazał na konieczność szczególnego zaangażowania załogi w realizację trudnych zadań produkcyjnych rynkowych i eksportowych oraz na konieczność wzmocnienia dyscypliny i odpowiedzialności na każdym stanowisku pracy.

Tow. HENRYKA KOŚCIELECKA w koreferacie ustosunkowała się do sprawozdania dyrekcji o realizacji zadań w I półroczu br., pozytywnie oceniając ogólne wyniki produkcyjne w tym okresie oraz działalność socjalno-bytową przedsiębiorstwa. Wskazała jednak na konieczność podjęcia zdecydowanych działań, mówiąc o wysokiej awaryjności maszyn i urządzeń, niedostatecznej dyscyplinie pracy i zbyt małym zainteresowaniu dozoru sprawami bhp. Poprawie powinna ulec gospodarka zasobami. Niezbędne jest także ograniczenie nadmiernej ilości godzin nadliczbowych.

Zabierając głos w dyskusji tow. STANISŁAW STODÓŁKA wskazał na konieczność poprawy organizacji pracy w wydziałach Kuźni i Matrycowni. Uznał za konieczne wprowadzenie zasady rozliczania kierowników wydziałów z pracy z ludźmi, ze zbyt wysokiej płynności kadr oraz braku dyscypliny pracy. Mówił o złej pracy magazynów, szczególnie podczas II i III zmiany. Zaproponował, aby zastrzyż kryteria przyjmowania materiałów hutniczych i przekazywania ich do produkcji. Wniosł o skrócenie czasu zwrotów pojemników z dostaw dla odbiorców z dotychczasowych 30 do 20 dni, co powinno wpłynąć na poprawę gospodarki nimi. Kończąc swą wypowiedź, apelował do kierowników wydziałów produkcyjnych, służb pomocniczych i zaopatrzenia oraz całego dozoru technicznego o większe zaangażowanie w realizację napiętych zadań.

Szeręg nieprawidłowości jest spowodowany brakiem skutecznego dozoru i niekonsekwentną w rozliczaniu poszczególnych członków załogi z ich pracy — mówił kolejny dyskutant tow. JÓZEF NOWAK. Znaczną rezerwą tkwią w niedostatecznym wykorzystaniu dnia roboczego. Wnosił więc o dokonanie gruntownej analizy rozmieszczenia i obciążenia pracowników w wydziałach pomocniczych. Pozytywne wyniki powinny dać codzienne spotkania mistrzów z podległymi im pracownikami, podczas których wspólnie należałoby określać zadania zmienne. Dużą rolę w rytmicznej realizacji zadań mają do spełnienia, stwierdził mówca, kolektywne wydziałowe, które powinny rozliczać się z ich pracy na otwartych zebraniach partyjnych.

Tow. Zenon Karcz skoncentrował się na racjonalnej gospodarce zasobami. Apelował o dalsze inicjatywy, poprawiające gospodarkę materiałami, paliwem i energią. Wskazał na konieczność przeprowadzenia wnikliwej analizy niedociągnięć w tym zakresie.

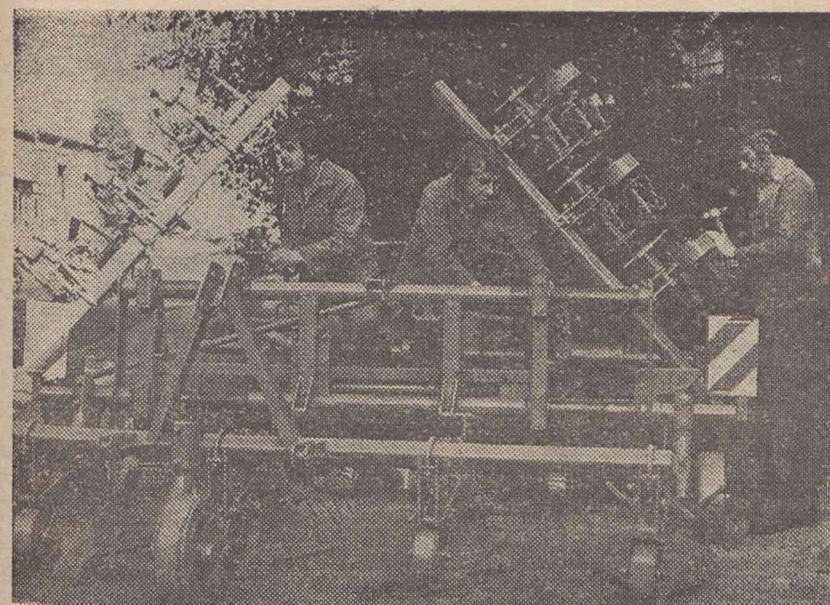
Z oceną zakładowego ruchu wynalazczego i racjonalizatorskiego zapoznał zebranych tow. EUGENIUSZ GÓRANOWSKI. Zasygnalizował negatywne zjawisko, polegające na zbyt małym zaangażowaniu kadry inżyniersko-technicznej w rozwiązywanie m. in. takich problemów, jak likwidacja nadmiernej zapylania w halach kuźni, mechanizacja transportu międzyoperacyjnego oraz poprawa trwałości oprzyrządowania. Krytycznie ocenił współdziałanie SEP, SIMP, KTR oraz ZZ ZSMP w popularyzacji ruchu racjonalizatorskiego. Kończąc, przedstawił program rozwoju wynalazczości i racjonalizacji pracowniczej, który konferencja jednogłośnie przyjęła.

W dalszym ciągu dyskusji głos zabrali tow. tow.: STANISŁAW MITYCH, ELŻBIETA KOWALSKA i PIOTR DZIEMDZIORA.

Jako ostatni wystąpił sekretarz KW PZPR tow. HENRYK KUBIAK. Nawiązując do dyskusji stwierdził, że problemy i zadania stawiane przez partię mają swoje odbicie w codziennej pracy załogi, gdyż ocena była krytyczna, a wnioski do realizacji w II półroczu konkretne. Sprawdzianem dojrzałości politycznej, obywatelskiej i społecznej załogi będzie stopień jej zaangażowania w realizację zadań gospodarczych 1978 roku. Ocenił działalność przedsiębiorstwa w I półroczu, tow. Henryk Kubiak uznał ją za poprawną. Krytycznie jednak podsumował wykonanie produkcji towarowej w częściach zamiennych, odkuwkach i w ramach kooperacji oraz podejmowane środki do obniżenia płynności kadr. Stwierdził także brak skutecznej dbałości o zdrowie pracowników i niską dyscyplinę pracy. Wskazał na rolę Samorządu Robotniczego w ujawnianiu wszelkich rezerw, a szczególnie tych, które tkwią w wykorzystaniu czasu pracy, ludzkich inicjatyw i kwalifikacji, w kształtowaniu stosunków międzyludzkich. Swoje wystąpienie zakończył życzeniem, aby praca aktywno społeczno-gospodarczego i załogi ZKIMR służyła rozwojowi kraju, aby przynosiła satysfakcję z dobrze wykonanej roboty.

Konferencja Samorządu Robotniczego jednomyślnie przyjęła uchwałę, wytyczającą kierunki działań, zapewniającą pełne i terminowe wykonanie zadań społeczno-gospodarczych w bieżącym roku.

RYSZARD TRZEŚNIEWSKI



Na zdjęciu od lewej: TADEUSZ BEDYŃSKI, JERZY KOSAK i RYSZARD CENDROWSKI przy montażu prototypu pielnika 12-rzędowego sterowanego hydraulicznie. Fot. B. Wudarski

Tu powstają nowe maszyny

WUBIEGŁYM ROKU minęła niepostrzeżenie dla wszystkich dwudziesta rocznica powstania Prototypowni. Powołanie jej do życia nie odbyło się na mocy jakiegos urzędowego aktu, nie było też przecinania wstęgi, ale po prostu do nowo powstałego Działu Głównego Konstruktorów przydzielono ślusarzy. Był nim pracujący dotąd w Prototypowni i jej obecny dyrektora HENRYK PIENIAŻEK, wówczas młody absolwent szkoły zawodowej. Taki był początek.

Później, wraz z rozwojem fabryki, rozwijała się również Prototypownia, przybywało ludzi i maszyn. Były okresy świetności, kiedy jej załoga liczyła 15 osób, i upadku, gdy stan zatrudnionych dochodził do 4 pracowników. Obecnie pracuje 5 osób.

Co to jest Prototypownia i jakie spełnia zadania? Ma ona realizować w metalu pomysły konstruktorów wyrażone w formie rysunku, szkicu lub słownego opisu. Ta definicja, rzecz jasna, nie określa wszystkich zadań, a tylko podstawowe, dla których została powołana. Nim jakiś wyrób zostanie dopuszczony do produkcji seryjnej, przechodzi wiele faz tworzenia, a więc fazę projektu, modelu, prototypu i serii informacyjnej. Modele, prototypy, a często i serie informacyjne wykonywane są właśnie w prototypowni. Również badania modeli przeprowadzane są przy współudziale jej pracowników.

W prototypowni konstruktor modeluje nową maszynę, której tylko główne zarysy są utrwalone na rysunku. Pozostałe elementy tworzy się na gorąco, przy czynnym współudziale pozostałych pracowników. Jest to najbardziej twórcza faza powstawania nowego wyrobu, dająca najczęściej satysfakcję zawodowej wykonawcy. Do pracy w prototypowni potrzebni są fachowcy wysokiej klasy, wszechstronnie wykształceni zawodowo, uniwersalni ślusarze, którzy potrafia potrzebą część i na tokarce wytoczyć, i na frezarce wyfrezować, pospawać, polutować — słowem zrobić wszystko, co jest niezbędne do zbudowania nowego prototypu. Prototypownia ZKIMR ma takich ludzi, choćby wymieniony już brzdękista HENRYK PIENIAŻEK, ślusarz JERZY KOSAK i KAZIMIERZ ZWIERZEW, posiadający opinie dobrych rzemieślników i stale doskonalących swoje kwalifikacje zawodowe. Tę wiedzę i doświadczenie chętnie przekazują młodzieży z OHP, odbywającej w Prototypowni naukę zawodu.

Organizacyjnie Prototypownia podlega Działowi Głównego Konstruktorów. Współpracuje z Działem Głównym Technologia, Matrycownią oraz wydziałami W-1, W-2, W-4 i W-5, szczególnie przy nowych uruchomieniach. Przykładem tej współpracy mogą być zadania wykonane w tym roku: prototypy obrysowników 6-rzędowych, zmodyfikowanych pielników P-430, serie informacyjne rozdrabniaczy H-154, pielników 12-rzędowych P-434, pielników dla warzywnictwa P-430/2 oraz udział Prototypowni w uruchomieniu seryjnej produkcji rozdrabniaczy H-151.

Problemem, który niepokoi pracowników Działu Gł. Konstruktorów, jest brak ostatecznej decyzji w sprawie lokalizacji Prototypowni w ramach dokonywanej już modernizacji i rozbudowy Zespołu Wydziałów Maszyn Rolniczych. Należy jednak przypuszczać, że dyrekcja ZKIMR, doceniając rolę tej komórki, pomyślnie rozwiąże ten problem. Nowe, większe pomieszczenie dla Prototypowni jest konieczne, ponieważ plany nowych uruchomień na lata osiemdziesiąte zakładają wykonanie prototypów maszyn o dużych gabarytach, jak np.: obrysowników 6- i 8-rzędowych, pielników 12- i 18-rzędowych oraz innych wyrobów. Wobec nowych zadań niezbędna jest również wymiana starego, zużytego parku maszynowego.

Zmodyfikowana Prototypownia, posiadająca fachową i ofiarną załogę, będzie w stanie wykonać każde zadanie, jakie zostanie przed nią postawione.

ANATOL ŚWIDERSKI

Oleje do regeneracji

Bieżący rok obfituje w różnego rodzaju konkursy, pomysły, giełdy itp., których celem jest oszczędność energii. Równocześnie w ostatnich latach zwraca się w kraju szczególną uwagę na ochronę środowiska naturalnego. Obydwa zagadnienia są jednakowo ważne w okresie szybkiego uprzemysłowienia i unowocześnienia środków produkcji. Rozwój techniczny z jednej strony stwarza coraz lepsze warunki ekonomiczne, zaspokajając ludzkie potrzeby, z drugiej jednak powoduje zanieczyszczenie wód gruntowych i powietrza atmosferycznego, ujawnia braki energetyczne. Te ujemne produkty naszego działania wpływają niejednokrotnie na stan zdrowia społeczeństwa. W związku z tym jesteśmy zainteresowani ograniczaniem ujemnych skutków tej działalności człowieka.

Na tym odcinku każdy z nas może wnieść swój wkład np. w postaci usprawnienia jakiegos procesu, zlikwidowania marnotrawstwa itp. Wystarczy przeanalizować nasze otoczenie, organizację stanowiska pracy, aby coś dostrzec, co nasunie nam pomysł odpowiedniego usprawnienia. Oto jeden z przykładów, poprawiających efektywność gospodarowania.

Wiemy, że maszyny są smarowane obficie olejem i smarami, aby mogły pracować. Ściekający, zużyty olej gromadzi się w szewcach u posady fundamentowej, gdzie również zbiera się woda gruntowa. Aby dostać się pod blok i zakonserwować urządzenie, należałoby najpierw usunąć wodę z olejem. Do kanalizacji nie można skierować tej mieszaniny, gdyż ścieki są oczyszczane i odprowa-

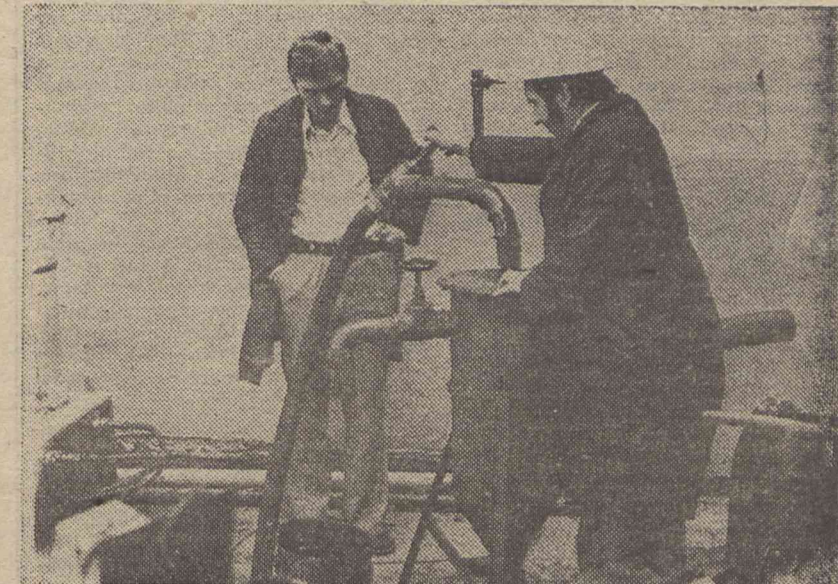
dzane do rzeki, służąc ponownie jako surowiec pitno-przemysłowy. Olej natomiast zabija życie biologiczne, którego ochrona jest podstawowym celem procesu oczyszczania ścieków. Pozostaje druga możliwość, tj. wywiezienie ścieków (wody z olejem) na wysypisko śmieci. Zastanówmy się jednak, czy środowisko nie otrzyma wówczas odpowiedniej dawki ujemnego produktu?

Nasz pomysł załatwia te problemy. Urządzenie, które wykonał, wychwyci zawieszony olej i wody, co umożliwi nie tylko ochronę środowiska i pozbycie się kłopotów z ich usuwaniem, ale da dodatkowe korzyści w postaci zużytego oleju, który przyjmowany jest przez CPN. Urządzenie w wersji prototypowej zostało już wykonane i przeszło pomyślnie próby. W niedługim czasie zostanie wprowadzone w ZKIMR do eksploatacji. Zasada jego działania jest prosta i polega na oddzieleniu oleju do wody w wyniku grawitacji poprzez przepływ wody przez urządzenie. Mieszanina podawana jest przy pomocy pompy przepompowej. Samo urządzenie jest przenośne i może być wraz z pompą ustawione w dowolnym miejscu. Wersję do pracy będzie cechować lepsza wydajność, dostosowana do potrzeb ZKIMR.

MIECZYSLAW SKOWRON

Na zdjęciu: Podczas próby technicznej odolejacza, zaprojektowanego przez MIECZYSLAWA SKOWRONA. W głębi — przewodniczący zakładowego KTR ANTONI LABA.

Fot. B. Wudarski



tym na konkretne przykłady rozwiązywania występujących trudności. Dyskusja wykazała ponadto, że jest jeszcze wiele problemów, z którymi należy uporać się jak najszybciej.

Po dyskusji przyjęto uchwałę, akceptującą zakładowy program działań polityczno-organizatorskich po II Krajowej Konferencji PZPR, uwzględniający ocenę realizacji zadań pierwszego półrocza 1978 roku. W części organizacyjnej zatwierdzono plan pracy Komitetu Zakładowego PZPR na drugie półrocze br.

W czasie plenarnego posiedzenia I sekretarz KZ PZPR tow. Janusz Agdan wręczył 17 legitymacji kandydackich i 7 członkowskich.

MARIAN LASSOTA

Plenum KZ PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

ALEKSANDER PRUSZKOWSKI. Głównymi, podnoszonymi przez nich tematami były zagadnienia związane z działaniami oddziałowych organizacji partyjnych w sferze poprawy jakości produkowanych wyrobów, rozwojem szeregów partyjnych i rozmieszczeniem sił partii w zakładzie, udziałem młodzieży w realizacji zadań społecznych i gospodarczych, poprawą warunków socjalno-bytowych załogi, polityką zatrudnienia i rozmieszczenia kadr w zakładzie, oraz rozwojem produkcji na rzecz rynku i eksportu. Wszyscy podkreślali ważność codziennego partyjnego oddziaływania na realizację zadań społeczno-gospodarczych. Wskazywali przy

Konserwatyzm czy nieumiejętność

Największą popularnością wśród przeważającej części załogi ZKiMR cieszy się tradycyjna forma spędzania wolnego czasu — wczasy w ośrodkach zakładowych. Zapotrzebowanie na skierowania na wczasy, zwłaszcza nad morzem, przewyższa, niestety, liczbę miejsc, oferowaną załozce. Wynika to również z tego, że większość ludzi chce korzystać z wypoczynku tylko w pełni sezonu, co przy obecnej bazie wczasowej ZKiMR jest niemożliwe do spełnienia.

Có mają zrobić z czasem wolnym ci, którzy z różnych względów nie będą wypoczywać w ośrodkach wczasowych? Sprawa to niebagatelna. Wiadomo bowiem, jak pożądanym jest dobrze zorganizowany wypoczynek, nie tylko zresztą podczas urlopów, zwłaszcza przez pracowników wydziałów o trudnych i uciążliwych dla zdrowia warunkach pracy. Głównie z myślą o nich Dział Administracyjno-Socjalny przygotował program „zabezpieczenia czasu sobotnio-niedzielnego załogi w okresie lata”.

Przeglądając się temu dokumentowi trudno oprzeć się wrażeniu, że albo służbie pracowniczej w zakładzie zabrakło inwencji, albo nie rozumie ona wagi problemu, bądź też możliwości ZKiMR są w tym względzie raczej skromne. Skoro ta trzecia ewentualność odpada, pozostaje stwierdzenie, że zbyt mało uwagi poświęcono sprawom organizacji czasu wolnego. Wśród propozycji uwzględnionych w programie przeciętny pracownik na próżno szukałby coś dla siebie. Większość z nich dotyczy bowiem imprez dla wąskich grup, interesujących się np. turystyką kwalifikowaną czy fotografią. Pracownikom oferuje się, także w lecie, wyjazd do operetki, oglądanie filmów AKF „Jawornik” itp.

Jak więc widzimy, dominują tu stare schematy, wg których organizuje się rozrywkę od kilku dobrych lat. Nie zasięgnięto przy tym opinii pracowników, jak chcą wypoczywać, co robić w wolnym czasie. Ot, po prostu, stworzono zlepek ogranych imprez.

Nie namawiamy tu służby pracowniczej do przeprowadzenia sondażu opinii załogi na temat poświadanych form wypoczynku. Sprawa to zbyt trudna. Wystarczy porozmawiać na ten temat przy okazji zebrań organizacji partyjnej czy związkowej. W tym właśnie miejscu wypada zapytać, dlaczego w tworzeniu programu wypoczynku nie brały udziału organizacje, które z racji swej działalności powinny tym się zajmować. Chodzi tu m.in. o TKKF i PTTK. W programie brak jest jakiegokolwiek śladu, że i one coś oferują załozce. Zbyt mało inwencji przejawia także zakładowa organizacja ZSMP. Obozy szkoleniowo-wypoczynkowe, i to organizowane przez Zarząd Miejski czy Wojewódzki, to praktycznie wszystko, co Zarząd Zakładowy ZSMP proponuje w okresie letnim swoim członkom.

Jest początek lata. Jeszcze nie jest za późno. Pomimo braku własnego zakładowego ośrodka wypoczynku sobotnio-niedzielnego można chyba zadbać o prawdziwy, przemysłowy wypoczynek liczącej 2.500 członków załogi, o właściwą organizację czasu wolnego. Sprawa to nie tylko służby pracowniczej, ale i innych organizacji. Właściwy wypoczynek to ważny czynnik wychowujący i kształtujący postawy ludzi.

R. T.

Spółeczni inspektorzy pracy w fabryce

W CELU ZWIĘKSZENIA kontroli nad przestrzeganiem prawa pracy oraz podnoszenia stanu bezpieczeństwa i higieny pracy, jak również wzmocnienia walki z chorobami zawodowymi utworzono z inicjatywy Związków Zawodowych społeczną inspekcję pracy, pełnioną przez samych członków załogi. Jej organami są zakładowi społeczni inspektorzy pracy, działający na terenie całej fabryki, oddziałowi inspektorzy pracy, rozwijający swą działalność w poszczególnych wydziałach oraz grupowi inspektorzy pracy przy grupach związkowych.

Zakładowy inspektor pracy odpowiada przed radą zakładową oraz związkowymi organami nadzoru inspekcji pracy. Opiera swą działalność na kolektywie zakładowym, korzystając z pomocy i wytycznych rady zakładowej. Podstawowym jego zadaniem jest czuwanie nad stałym polepszaniem warunków pracy w zakładzie, podnoszenie aktywności załogi w dziedzinie ochrony pracy oraz rozwijanie socjalistycznej kultury pracy. Ma prawo wydawania kierownictwu przedsiębiorstwa zaleceń na piśmie w celu usunięcia ostatecznym terminie stwierdzonych uchybień. Wszystkie muszą być jednak skonsultowane z przewodniczącym rady zakładowej. Odwołanie od zalecenia może wnieść dyrektor zakładu w ciągu 14 dni od daty doręczenia.

W ZKiMR, podobnie jak w innych jednostkach społecznych, działa zakładowy społeczny inspektor pracy, który wydał w bieżącym roku 78 zaleceń. Większość z nich została wykonana. Od dłuższego czasu nie może doczekać się

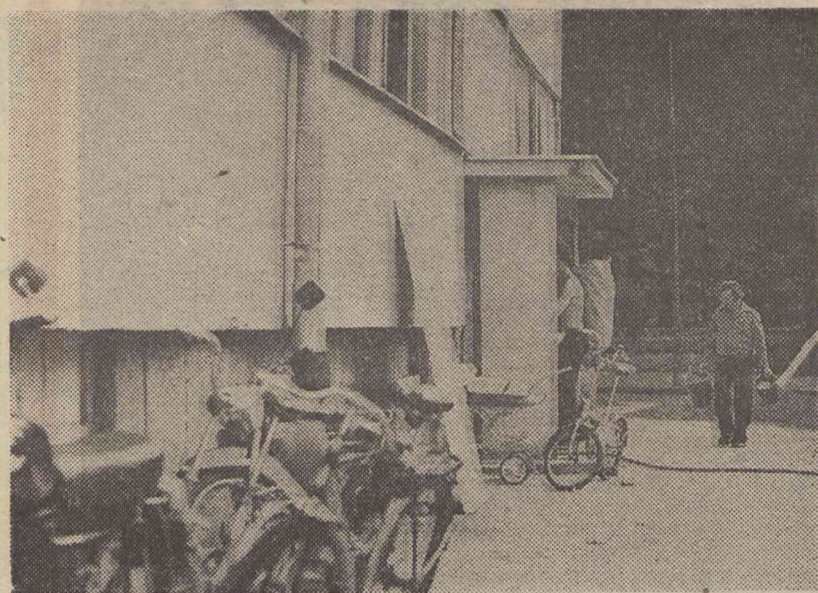
jednak zlikwidowania spora ilość mankamentów w malarni natryskowej wydziału W-4. Podczas malowania występują tu duże zapylenie powietrza drobnymi cząstkami farby. Według przepisów powinna tam być czynna cały czas wentylacja, nawiewno-wyciągowa oraz tzw. ściana wodna. Oba te czynniki mają wpływać na oczyszczanie powietrza. W praktyce jest jednak inaczej. Bardzo często nie działa pompa wodna i cała wentylacja. Poza tym nie występowały dotychczas większe trudności w realizacji innych zaleceń, a przedłużenie terminów w niektórych przypadkach spowodowane jest brakiem osprzętu elektrycznego.

W ZKiMR działa także komisja ochrony pracy. W jej skład wchodzi: zastępca dyrektora ds. technicznych, społeczny inspektor pracy, lekarz zakładowy, inspektor bhp, pracownik Działu Socjalnego oraz 13 oddziałowych inspektorów pracy.

We wrześniu ubiegłego roku zapoczątkowano w zakładzie konkurs trzysobniowej kontroli warunków pracy. Ma on na celu skuteczniejsze sprawowanie nadzoru nad warunkami pracy w fabryce. W 1976 roku w ramach tego konkursu oddziałowi inspektorzy pracy wydali 246 uwag. Najwięcej dotyczyło Zespołu Wydziałów Matrycowni oraz Działu Głównego Energetyka.

Spółród oddziałowych inspektorów pracy szczególnie aktywni są w swej działalności: JÓZEF LUCZYŃSKI z Działu Głównego Energetyka, ADOLF WITKOWSKI z Zespołu Wydziałów Matrycowni oraz FRANCISZEK BUCZKOWSKI z Działu Transportu. Dyrekcja zakładu, w przeciwieństwie do poprzednich lat, bardzo poważnie traktuje wszystkie wydawane zalecenia.

E. KLIMAS-BRODZIŃSKA



Pierwsi lokatorzy wprowadzają się do nowych mieszkań w oddanym niedawno do użytku bloku w Osiedlu Piastów. Fot. B. Wudarski.

Rośnie liczba wypadków

STALE rozwijający się postęp techniczny, poprawa warunków życia oraz rosnąca potrzeba bezpiecznej i nieuciążliwej pracy zmusza do przeanalizowania stanu bezpieczeństwa pracy, wykazania uchybień i określenia zadań dla średniego i wyższego dozoru oraz aktywu zakładowego. Chodzi o to, aby w 1980 roku ZKiMR dorównał przodującym zakładom w tej dziedzinie. Tegoroczny społeczny przegląd warunków pracy wykazał bowiem, że w przedsiębiorstwie występuje sporo usterek przy maszynach i urządzeniach. Na niektórych stanowiskach i wydziałach notuje się przekroczenia norm w zakresie czynników szkodliwych dla zdrowia. Ponadto brak dyscypliny wśród pracowników i niewłaściwie sprawowany nadzór wpływają na wzrost wypadków w porównaniu do analogicznego okresu roku ubiegłego oraz zagrożeń powstawania chorób zawodowych.

W pierwszym półroczu br. zanotowano 56 wypadków przy pracy, w tym 20 ciężkich. Liczba zwolnień chorobowych wynosiła 148 dni. Wskaźnik częstotliwości wypadków ukształtował się na poziomie 21,6, ciężkości 26,5 oraz zagrożenia 573. Dla porównania podamy, że w analogicznym okresie ubiegłego roku zaistniało 51 wypadków, w tym jeden śmiertelny i 13 ciężkich. Liczba dni niezdolności do pracy wynosiła 1366, wskaźnik częstotliwości 19,0, ciężkości 26,3 oraz zagrożenia 510. Jak z powyższego wynika, zanotowano wzrost we wszystkich pozycjach. Pod tym względem ZKiMR znajduje się na jednym z ostatnich miejsc w skali zjednoczenia.

Największy wzrost wypadków i pozostałych wskaźników zanotowano w Zespole Wydziałów „W” z 4 do 7 (w tym ciężkich z 2 do 4), w Zespole Wydziałów „K” z 25 do 29 (w tym ciężkich z 5 do 7) oraz w Wydziałach Matrycowni z 7 do 11 (w tym ciężkich z 2 do 6). Pozytywnie pod względem wypadkowości można ocenić wyłącznie działy transportu i administracyjno-socjalny, gdzie nie zaistniał żaden wypadek. Spadek zanotowano w wydziałach K-2, W-4 i TE. W pozostałych wydziałach i oddziałach produkcyjnych oraz pomocniczych wskaźniki są nadal wysokie. Tendencję wzrostową, co świadczy o małym zainteresowaniu dozoru sprawami BHP, ładu i porządku, stwierdza się na wydziałach W-1, W-5, K-1, K-2, K-5, K-6, w matrycowni oraz w gospodarce magazynowej.

Główne przyczyny zaistniałych wypadków to brak urządzeń gwa-

rantujących bezpieczną eksploatację maszyn, zły stan ochrony osobistych, przydzielanie i lub stosowanie nieodpowiednich narzędzi i sprzętu pomocniczego, wykonywanie prac nie wchodzących w zakres czynności pracownika, niewłaściwa organizacja pracy przy obsłudze transportu, maszyn, urządzeń i przeładunku materiałów, tolerowanie odstępstw od obowiązujących przepisów BHP, wadliwe sposoby wykonywania pracy przez pracownika, samowolne opuszczanie stanowisk roboczych, niedopuszczalna zmiana obowiązującej technologii oraz niezachowanie środków ostrożności przez poszkodowanych. Niepokojącym zjawiskiem jest ciągle powtarzanie się tych samych przyczyn, co świadczy o niereagowaniu przez dozór na przypadki nieprzestrzegania obowiązujących przepisów i zasad bhp przez podległych im pracowników.

Sytuacja na tym odcinku może ulec poprawie pod warunkiem przyspieszenia planowanej działalności, zmierzającej do eliminowania głównych zagrożeń, tj. hałasu, wibracji, zanieczyszczenia powietrza substancjami toksycznymi i pyłem oraz ograniczania ciężkich i uciążliwych prac fizycznych przez przyspieszenie mechanizacji, zwłaszcza w transporcie wewnątrzzakładowym. Powinniśmy doskonalić działalność szkoleniowo-informacyjną i propagandową w zakresie wiedzy o BHP, szczególnie na wydziałach i stanowiskach pracy. Dalszej poprawy wymaga zaopatrzenie załogi w odzież roboczą i ochronną oraz sprzęt ochrony osobistej. Chodzi tu zarówno o pełne zaspokojenie potrzeb asortymentowych, jak też o poprawę jakości i funkcjonalności niektórych rodzajów sprzętu i odzieży ochronnej, a także o stosowanie jej zgodnie z przeznaczeniem. Niestety, pod tym względem w zakładzie nie jest najlepiej, o czym można przekonać się po wejściu na pierwszy lepszy wydział. Należy także wpływać na terminową realizację zaplanowanych inwestycji i remontów, mających przyczynić się do poprawy stanu BHP.

Kodeks Pracy, wymieniając obowiązki pracowników, wspomina, że ma on znać przepisy i zasady BHP, wykonywać zgodnie z nimi pracę, dbać o należyty stan maszyn, urządzeń oraz narzędzi. Jednak aby te wskazania znalazły powszechne zastosowanie, niezbędne jest stworzenie odpowiednich warunków przez nadzór i kierownictwo, wskazywanie, że sprawy bhp stawia się na równi z produkcją.

M. S.



Problem na czterech kołach

POSTANOWIŁEM odszykować sobie akumulatorowy wózek. Ot, tak, po prostu, coś strzeliło mi do głowy. Prawdę mówiąc, był mi czasami potrzebny. Wiadomo jak to jest, gdy trzeba coś gdzieś przewieźć, a nie ma czym.

Ktoś powiedziałaby: „Trzeba było pojechać”. Dobrze sobie. Niech spróbuje. Wcale nie mówię, że tego nie da się załatwić, ale niech się z góry nastawi na stratę nerwów i czasu. Kto ma jeszcze znajomości... Ale jeśli ktoś ich nie ma, to usłyszy: „Panie, ten numer nie chwyci” — albo „Splywaj i nie zawracaj głowy”. Gdzieniedzie, co prawda, mógłby spotkać się z odpowiedzią. „Wie pan, pożyczylbym, ale...” i tu zaczyna się wyliczanie usterek, jakie wózek aktualnie posiada, co wcale nie zachęca do dalszej dyskusji. Jednym słowem, nie ma co dziwić się ludziom. Ostatecznie każdy swój wózek mniej lub więcej czyści, chucha nań, dmucha, a tu przyjdzie facet, którego w dodatku nie zna i mówi „pożycz”.

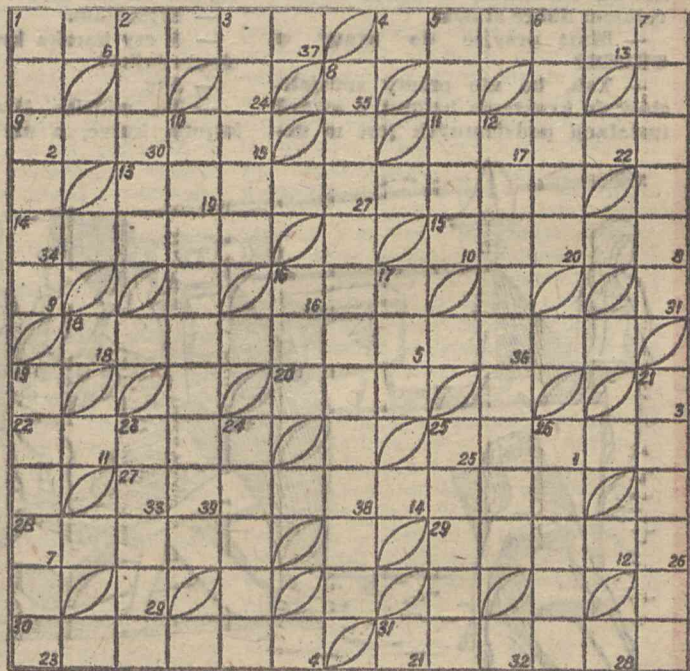
Tak więc siłą rzeczy zacząłem remontować jeden z wózków, przeznaczonych prawdopodobnie na złom. Robota szła sprawnie, chociaż zbyt powoli, bo korzystałem tylko z wolnych chwil. Było o tyle łatwiej, że zawsze mogłem liczyć na pomoc kogoś z Działu Transportu. Ten pożyczł klucz, inny dał kilka nakrętek, elektryk pomógł założyć instalację, mistrz wypisał nowe opony i linki hamulcowe, tak że robota leciała, jak należy. Starałem się wyremontować wózek jak najlepiej, więc suszyłem komu trzeba głowę o różne akcesoria, jak: lampy, światło stopu (rzadki okaz przy zakładowych wózkach), sygnał itd. Oczywiście, wszystko to dostałem. Byłem zadowolony.

Któregoś dnia, gdy mój wózek czekał na nowe akumulatory pod ładownią, zauważyłem, że przy kierownicy brakuje dekielka, zasłaniającego śrubę, mocującą kierownicę do kolumny. Zastanowiło mnie, bo kierownica ta przez parę miesięcy tkwiła w wyłomowanym wraku i tam mikt tego dekielka nie zauważył. Chciałem sprawdzić, kto połaścił się na kawałek sztucznego tworzywa, ale nie udało mi się tego ustalić. Zauważyłem natomiast ciekawą rzecz. Mianowicie w żadnym wózku żadnych dekielków nie było. Ich brak powoduje, że woda deszczowa wlewa się do układu kierowniczego, co przyczynia się do jego zacierania się. Ciekawe, komu na tym zależy, aby dekle ginęły.

Wróćmy jednak do sprawy. Zadowolony ze swojego „dzieła” usłyszałem któregoś dnia, że rośnie ogólne zainteresowanie jakimś wózkiem, stojącym na zapleczu akumulatorowni. Czyżby ktoś miał na niego chrapkę? Jeśli tak, to niech wie, że w zakładzie jest jeszcze kilka egzemplarzy, które nadają się do remontu. A to wcale nie jest takie trudne. Wystarczy odrobina zapалу.

IAN KOWALSKI

KRZYŻÓWKA NR 24



POZIOMO: 1. Siła, moc lub... 27. 4. Na czole starca lub żuźlowiec z Wrocławia, 9. Roślinny symbol zdrowia, 11. Galunek ostronosy, zwierzę z rodziny szopów, żyje w Ameryce zwrotnikowej, 13. Dokument do wypełnienia, 14. Własny domek, 15. W mitologii germańskiej bóg ładu we wszechświecie, 16. Koniec masztu, 18. Władza jednego państwa nad drugim, 20. Wiosenny żywioł, 22. Zamieniona w skałę za chęć niebie, 24. Ilość dzieł, 25. Kobieta pochodząca z Azji Środkowej o ornamentach geometrycznych i roślinnych, 27. Proroctwo, 28. Duże drzwi, 29. Mędrzec z Miletu, 30. Zawilec, 31. Królika lub lisa na kołnierzu.

PIONOWO: 1. Ptak łowny z rzędu kurałów, 2. Symbolizuje go czarny listek konieczny, 3. Zargon, 5. Za samolotem do strzelania ćwiczebnego, 6. Konkurencja państwa, 7. Przymerze między państwami, 8. Najbogatsza warstwa społeczna, finansjera, 10. Tam kupisz malucha, 12. Dział geografii, zajmujący się opisem i klasyfikacją form powierzchni ziemi, 16. Drzewo używane do budowy okrętów, 17. Jeden z głównych bogów egipskich, opiekun rzemiosła i sztuki, 19. Specjalista w jakiejś dziedzinie, 21. Zwolennik unizmu, 23. Na drzewkach dziątkowych, 24. Muza

poezji miłosnej, 25. Stary mebel, 26. Płaskodenny statek rzeczny.

Litery z krątek ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 39 utworzą hasło rozwiązanie.

ZE-WU

Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie do 31 sierpnia br. (wystarczy podać hasło), rozlosowane zostaną nagrody w postaci książek. Rozwiązania należy nadsyłać na adres: Redakcja „Przeglądu Fabrycznego”, Zakłady Kuziennicze i Maszyn Rolniczych w Jaworze, ul. Kuziennicza 4 z dopiskiem na kopercie „Krzyżówka” lub wrzucić do skrzynki na drzwiach pokoju nr 8.

Rozwiązanie krzyżówki nr 23 z lipcowego numeru „Przeglądu Fabrycznego”:

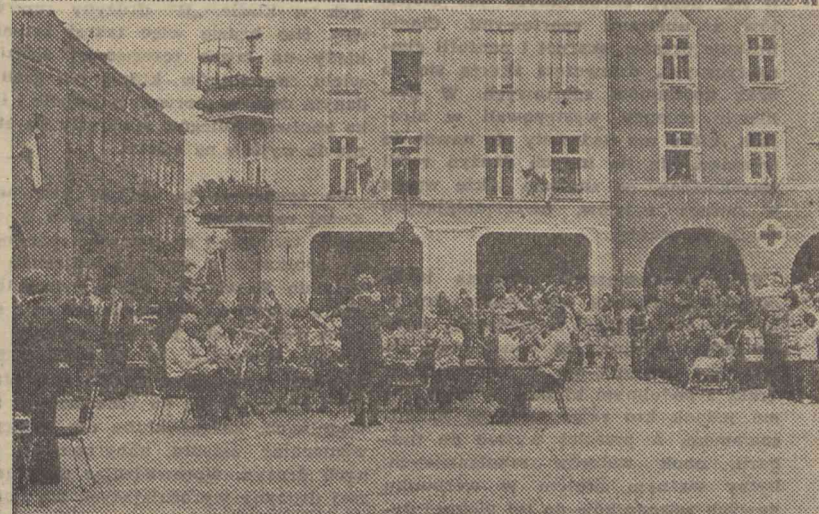
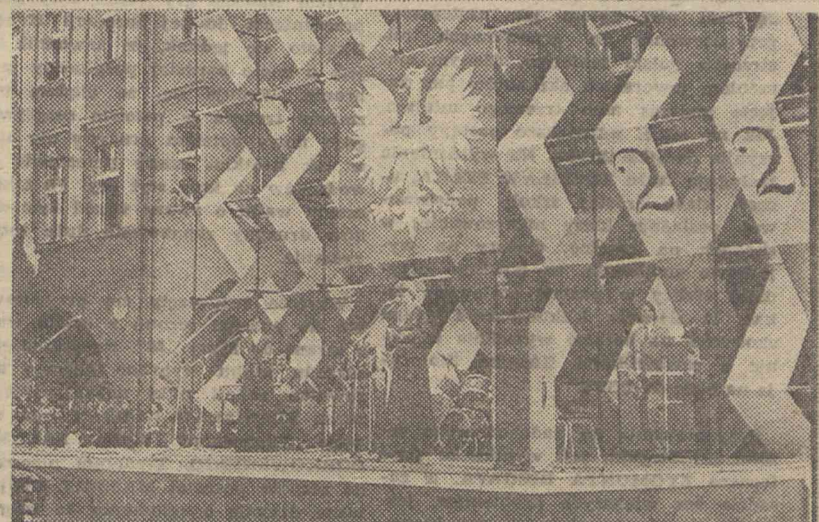
Poziomo: poczta, skopek, wełna, spadź, komutator, Niasa, orgia, Iga, stratosfera, rwa, plaża, dzwon, semantyka, Tosca, balsa, amideol, Olenka.

Pionowo: pawana, calka, trama, Kusto, piarg, koźlak, potęgowanie, nosorożec, porzeczek, itr, asa, apatia, entaza, assai, Amado, dybel, waleń.

Hasło — rozwiązanie: „Energi do pracy nam doda wczasowe słońce i woda”.



ŚWIĘTO 22 LIPCA



Na zdjęciach od góry: przemawia przewodniczący MRN, I sekretarz KM PZPR tow. TADEUSZ SOWIŃSKI, delegacja ZKiMR składa wieńiec pod pomnikiem poległych żoł-

nierzy radzieckich, występ zakładowego zespołu „Metalowcy” i jeden z licznych imprez towarzyszących.

Fot. B. Wudarski

